

Sygn. akt I ACa 134/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska (spr.)
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Apelacyjnego w (...), Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Okręgowego w (...) oraz Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Rejonowego w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 29 września 2017 r., sygn. akt II C 829/16

1) oddala apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa-Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej 1 000 (tysiąc) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Roman Sugier SSA Joanna Naczyńska

Sygn. akt I ACa 134/18

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem sąd oddalił powództwo D. K. przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Sądu Apelacyjnego w (...), Prezesowi Sądu Okręgowego w (...) i Prezesowi Sądu Rejonowego w S. o zapłatę odszkodowania w łącznej wysokości 300 000 zł, po 150 000 zł od Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego w (...), z tytułu rekompensaty za przewlekłe prowadzone postępowanie w sprawie, która zawisła przed Sądem Rejonowym w S. pod sygnaturą akt

I C 845/14 i Sądem Okręgowym w (...) pod sygnaturą akt III Ca 256/15, niedoręczenie z urzędu odpisu wyroku zapadłego w tej sprawie dnia 8 października 2015 r. oraz nienadanie biegu skardze powoda z dnia 3 sierpnia 2015 r. na przewlekłość postępowania w tej sprawie oraz odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

W uzasadnieniu sąd powołał się na następujące ustalenia:

Przed Sądem Rejonowym w S. toczyło się postępowanie z powództwa D. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej we W. o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, po przekazaniu mu sprawy, jako właściwemu rzeczowo, od 26 maja 2014 r. Wyrok w tej sprawie zapadł 17 grudnia 2014 r., a w dniu 12 lutego 2015 r. wpłynęła apelacja powoda. Została ona oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w (...) z 8 października 2015 r. Zarządzeniem, z dnia 3 stycznia 2017 r., powód w dniu 12 stycznia 2017 r. otrzymał odpis wyroku Sądu Okręgowego wraz z pouczeniem o przysługujących środkach zaskarżenia.

W dniu 31 sierpnia 2015 r. powód sporządził skargę na przewlekłość tego procesu, którą postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 5 października 2015 r., wydanym w sprawie o sygnaturze I S 84/15, oddalono. W dniu 3 sierpnia 2016 r. powód złożył kolejną skargę na przewlekłość postępowania. Ta postanowieniem Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 9 sierpnia 2016 r., (I S 60/16) została odrzucona.

Prezes Sądu Apelacyjnego w (...) pismami z dnia 20 października 2015 r. i z dnia 27 grudnia 2016 r. zajął stanowisko w związku ze skargami powoda wniesionymi w trybie administracyjnym, uznając je za niezasadne.

Rozważając zasadność żądania sąd pierwszej instancji zaznaczył, że skoro powód swoje roszczenie wywodził z podstawy faktycznej, którą określił jako przewlekłość postępowania w sprawie o sygnaturze akt I C 845/14 (III Ca 256/15) oraz nienadanie biegu skardze z dnia 3 sierpnia 2015 r., taką podstawą sąd z mocy art. 321 k.p.c. był związany. Jako że roszczenie kierowane było przeciwko jednostkom organizacyjnym Skarbu Państwa, materialną podstawą był art. 417 k.c., w myśl którego za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa (...), co oznacza że przesłankami odpowiedzialności była szkoda, bezprawność działania jej sprawcy (funkcjonariusza publicznego) i związek przyczynowy pomiędzy owym zdarzeniem a szkodą.

Co do zasady nie jest działaniem bezprawnym, działanie na podstawie uprawnień (kompetencji) wynikających z obowiązujących przepisów (działanie w ramach porządku prawnego), a tak było w przypadku rozstrzygnięć podjętych przez Sąd Apelacyjny w (...) w sprawach o sygnaturach akt: I S 84/15 i I S 60/16.

Nie zachodziła również bezprawność wynikająca z naruszenia prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie, skoro Sąd Apelacyjny w (...) w ramach swoich kompetencji ustawowych nie uznał zasadności skarg powoda na przewlekłość procesu w sprawie o sygnaturze akt I C 845/14 (III Ca 256/15), w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz. U. z 2004 r., Nr 179, poz. 1843 ze zm.). To zaś wiązało sąd pierwszej instancji z mocy art. 365 § 1 k.p.c., który stanowi, że orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby.

Sąd Okręgowy podkreślił również, że jak wynika z postanowienia Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 5 października 2015 r. (I S 84/15), skargę powoda z dnia 3 sierpnia 2015 r. przedstawiono do rozpoznania i potraktowana ona została jako uzupełnienie twierdzeń zawartych w skardze zarejestrowanej pod sygnaturą akt I S 84/15.

W konkluzji sąd stwierdził, że brak spełnienia przesłanki bezprawności, przy konieczności łącznego spełnienia wszystkich przesłanek (bezprawności, szkody i adekwatnego związku przyczynowego) kształtujących deliktową odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 417 § 1 k.c., nie pozwala na przypisanie odpowiedzialności Skarbowi Państwa co do zasady.

Dodatkowo sąd pierwszej instancji zaznaczył, że gdyby podstawy prawnej roszczenia powoda poszukiwać normach o ochronie dóbr osobistych art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., przyjmując że naruszenie prawa do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie może prowadzić do naruszenia dobra osobistego określonego w art. 23 k.c. (przy czym takim dobrem osobistym nie ochrona przed przewlekłością postępowania), to wówczas taka ochrona mogłaby być skuteczna tylko wówczas, gdy do naruszenia dóbr doszło bezprawnie, a w tym wypadku, ze względu na wcześniejsze rozważania, nie miało to miejsca.

Nie zgodził się też sąd z tezą powoda, że zasadnicze znaczenie mają wskazane przez niego rozstrzygnięcia, zapadłe w innych sprawach. Zdaniem sądu takie orzeczenia, które nie pozostają w związku ze sprawą, nie podlegają w niej ocenie, ponieważ analiza faktów i ich ocena prawna jest ściśle związana z konkretną sprawą i dla niej jest wiążąca, a nie wiążąca w ogóle.

Odnosząc się do akcentowanego przez powoda braku doręczenia z urzędu wyroku z dnia 8 października 2015r. z pouczeniem, sąd podzielił jego stanowisko, że art. 327 § 2 k.p.c. nakłada obowiązek doręczenia z urzędu odpisu wyroku stronie, która na skutek pozbawienia wolności była nieobecna przy ogłoszeniu wyroku, wraz z pouczeniem o terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia. Brak doręczenia stanowi zatem naruszenie tego przepisu, jednakże zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili jej zamknięcia (...), a w tym wypadku powodowi odpis wyroku został doręczony, co wynika z kart 140 i 141 akt I C 845/14 i co eliminuje istnienie bezprawności.

Ze względu na brak spełnienia przesłanki bezprawności, przy konieczności kumulatywnego spełnienia wszystkich przesłanek (bezprawności, szkody, adekwatnego związku przyczynowego) kształtujących odszkodowawczą odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 417 § 1 k.c. lub na podstawie art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c., przy tak określonej podstawie faktycznej, sąd pierwszej instancji powództwo oddalił, zwłaszcza że nie doszło do powstania negatywnych skutków dla powoda. Służyło mu bowiem skuteczne prawo do zaskarżenia wyroku, o czym został pouczony (karta 134 akt I C 845/14).

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu sąd powołał art. 102 k.p.c., mając na względzie sytuację materialną powoda.

Wyrok ten w części oddalającej żądanie zaskarżył apelacją powód, zarzucając rażące naruszenie i obrazę prawa procesowego i materialnego, a w szczególności: art. 45 ust. 1 Konstytucji i art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, prawa do rzetelnego procesu co polegało na oddaleniu żądania odszkodowania od pozwanych, którzy dopuścili się naruszenia podstawowych praw człowieka –strony jako uczestnika postępowania; art. 415 w zw. z art. 417^{1b} § 1 k.c. i art. 77 Konstytucji oraz art. 17 i 18 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka polegające na kwestionowaniu odszkodowania od pozwanych, którzy dopuścili się czynów niedozwolonych, niezgodnych z prawem, polegających na naruszeniu podstawowych praw człowieka; art. 37 ust. 1 Konstytucji i art. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka polegające na naruszeniu podstawowych praw człowieka i oddaleniu powództwa o odszkodowanie, które wynika z czynów niedozwolonych naruszających podstawowe prawa człowieka w postępowaniach sądowych; art. 57 i art. 58 oraz art. 422 w zw. z art. 443 i następne oraz art. 417¹ § 2 i 3 i inne k.c., polegające na nierozważeniu wszystkich argumentów i pominięciu okoliczności oraz brak ustosunkowania się do żądań; art. 227 w zw. z art. 232 oraz art. 233 i inne k.p.c., co miało wpływ na treść wyroku i polegało na przekroczeniu przez sąd granic swobodnej oceny dowodów przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału i dokonanie tej oceny w sposób dowolny, wybiórczy i instrumentalny.

Na tej podstawie domagał się zmiany wyroku i uwzględnienia powództwa o odszkodowanie lub uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Skarb Państwa żądał oddalenia apelacji i zasądzenia na rzecz Prokuraturii Generalnej RP kosztów postępowania apelacyjnego.

Apelacja nie była zasadna i nie mogła odnieść oczekiwanego przez skarżącego skutku w postaci uwzględnienia jego żądań.

Na wstępie trzeba podkreślić, na co nie zwrócił dostatecznie wyraźnie uwagi sąd pierwszej instancji, że pomimo iż powód jako pozwanego wskazał trzy jednostki organizacyjne Skarbu Państwa, swoje roszczenia kierował tylko wobec dwóch z nich, tj. Prezesom Sądu Okręgowego i Apelacyjnego w K., powołując się na jego zdaniem błędne działania tych sądów, przy rozpoznaniu spraw III Ca 265/15 oraz I S 84/15 i I S 60/16. Sąd Rejonowy w S. przywołał jedynie w kontekście tego, że to w nim w pierwszej instancji toczyła się sprawa III Ca 265/15, nie zgłaszając jednak zarzutów odnoszących się do sposobu i terminu procedowania w tym sądzie. Z tego względu, w stosunku do tak określonego pozwanego, powództwo było bezprzedmiotowe i nie mogło zostać uwzględnione.

Przechodząc do zasadniczych wywodów apelacji, ich rozważanie rozpocząć wypada od kwestii dotyczących naruszenia prawa procesowego, w szczególności przepisów związanych z prowadzeniem postępowania dowodowego i dokonanych na jego podstawie ustaleń, gdyż prawo materialne może być zastosowane w sposób prawidłowy wyłącznie w sytuacji gdy stan faktyczny sprawy został ustalony niewadliwie. Z tego względu w pierwszej kolejności odnieść się trzeba do argumentów skarżącego związanych z naruszeniem art. 227 w zw. z art. 232 oraz art. 233 i inne k.p.c. i podkreślić, że wprawdzie powołał się na nie, formułując taki zarzut, jednakże w bliższy sposób go nie uzasadnił. Co jednak istotne, sąd pierwszej instancji przeprowadził zaoferowane przez strony dowody, a jednocześnie nie miał obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, a zatem twierdzenie o naruszeniu art. 227 i art. 232 k.p.c. nie jest uprawnione. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy z kolei oceny mocy przeprowadzonych w sprawie dowodów, czyli przyznania im waloru wiarygodności bądź jej odmowy. W tym względzie, ponieważ były to praktycznie w całości dowody z dokumentów i to dokumentów urzędowych, ich wiarygodność nie budziła wątpliwości, a zatem i tak postawiony zarzut był chybiony. Z twierdzeń skarżącego można wyprowadzić natomiast wniosek, że nie zgadza się on z oceną okoliczności wynikających z tych dokumentów w świetle norm prawa materialnego, a w szczególności ze stanowiskiem sądu, że działania sądów w trakcie wskazanych przez powoda postępowań oraz wydane wówczas orzeczenia nie były bezprawne.

Powód odpowiedzialności pozwanego Skarbu Państwa upatrywał w tym, że postępowanie w sprawie III Ca 265/15 trwało zbyt długo, a jego skargi na tę przewlekłość postępowania w sprawach I S 84/15 i I S 60/16 niezasadnie nie zostały uwzględnione. Rację ma jednak sąd pierwszej instancji wskazując, że z mocy art. 365 § 1 k.p.c., nie tylko sąd, który dane orzeczenie wydał, ale także inne organy państwowe i organy administracji publicznej, są związane prawomocnym orzeczeniem, co oznacza że co do zasady w innym postępowaniu nie można dokonywać odmiennych ustaleń. Ustawodawca wprowadził regulację dotyczącą skargi na przewlekłość postępowania właśnie w tym celu, aby stronie zagwarantować zbadanie, czy jej sprawa nie toczy się zbyt długo w stosunku do czasu jaki wymaga jej wyjaśnienie pod względem faktycznym i prawnym. Ponieważ powód z tej drogi skorzystał, obecnie sądy związane są podjętymi w jej trakcie rozstrzygnięciami, nawet jeśli nie były one dla skarżącego satysfakcjonujące. W tym miejscu trzeba również odnieść się do wielokrotnie przez powoda powtarzanego argumentu, że w innych sprawach, orzeczenia były odmienne i sądy przyjmowały istnienie przewlekłości postępowania. Tyle tylko, że jak wskazał już Sąd Okręgowy, każde z orzeczeń, na jakie powołuje się D. K., dotyczyło innej sprawy niż sprawa III Ca 265/15, a zatem wyrażonymi w nich poglądami sąd w tym wypadku nie był związany. Po drugie, zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (t. j. Dz. U z 2018 r., poz. 75), dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd w celu wydania rozstrzygnięcia kończącego postępowanie w sprawie, a dokonując tej oceny, uwzględnić łączny dotychczasowy czas postępowania od jego wszczęcia do chwili rozpoznania skargi, niezależnie od tego, na jakim etapie skarga została wniesiona, a także charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawiloci, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania. W tym kontekście nie miała znaczenia okoliczność, w jakim terminie od wpływu sprawy z apelacją została wyznaczona rozprawa apelacyjna, ale jaki był łączny czas rozpoznania tej sprawy i czy właśnie on nie był bezzasadnie długi. Jak zaś wynikało z poczynionych ustaleń,

sprawa z powództwa D. K. o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego została rozpoznana przez sądy dwu instancji w terminie niespełna 16 miesięcy od jej wpływu do Sądu Rejonowego w S. (26 maja 2014 – 8 października 2015 r.), w tym apelacja w terminie 6,5 miesiąca (16.03. – 8.10.2015 r.), który to okres nie może być uznany za zbyt długi, zwłaszcza że sprawa nie należała do kategorii pilnych, rozpoznawanych z pierwszeństwem, pomijającym kolejność wpływu, a jednocześnie interesy powoda były zabezpieczone, gdyż w trybie zabezpieczenia roszczenia zawieszono postępowanie egzekucyjne, toczące się w oparciu o kwestionowany w tym procesie tytuł wykonawczy (postanowienie k. 44 akt III Ca 265/15). Takie też stanowisko zajął Sąd Apelacyjny, rozpoznając skargę powoda zarejestrowaną pod sygn. I S 84/15.

Prawdziwe jest wprawdzie twierdzenie powoda, że błędnie od razu nie nadano biegu skardze na przewlekłość postępowania w sprawie III Ca 265/15, którą wniósł 3 sierpnia 2015 r., jednakże ostatecznie przedstawiono ją Sądowi Apelacyjnemu, co wynika z treści uzasadnienia postanowienia I S 84/15, a zatem także jej argumenty były brane pod uwagę przy rozpoznaniu skargi powoda. Gdyby zresztą nadano jej bieg, to druga ze skarg, ta zarejestrowana pod sygn. I S 84/15 albo została połączona do wspólnego rozpoznania z tą wcześniejszą (w wypadku, gdyby orzeczenie nie zapadło) albo została odrzucona, zgodnie z regulacją wynikającą z art. 9 ust. 2 ustawy o skardze (...), co oznacza, że błąd ten ostatecznie nie miał znaczenia dla sposobu rozpoznania skargi, a już na pewno nie spowodował po stronie powoda szkody.

Z kolei skarga I S 60/16 o stwierdzenie przewlekłości postępowania, które toczyło się pod sygn. III Ca 265/15, wniesiona przez powoda 3 sierpnia 2016 r. została odrzucona, jako złożona już po prawomocnym zakończeniu tego postępowania, co miało miejsce z dniem wydania wyroku przez Sąd Okręgowy w dniu 8 października 2015 r. Przedmiotem jej zresztą była kwestia doręczenia odpisu orzeczenia, a więc czynność techniczna, a nie sam fakt rozpoznania sprawy. Jak bowiem obecnie przyjmuje się w orzecznictwie postępowanie skargowe nie może być prowadzone ani przed wszczęciem, ani po zakończeniu postępowania w sprawie, które trwa (jest w toku) dopóty, dopóki nie dojdzie do wydania w sprawie prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie, a także że przepisy o skardze na przewlekłość nie przewidują odrębnej skargi na przewlekłość postępowania incydentalnego (por. postanowienie SN z dn. 16.01.2018 r. III SPP 60/17 i z dn. 6.02.2018 r. WSP 2/17). I to orzeczenie nie było więc bezprawne.

W tym miejscu należy jeszcze raz odwołać się do konstatacji sądu pierwszej instancji, że sąd był związany wskazaną przez powoda podstawą faktyczną i zgłoszonym żądaniem. I o ile, jak wynika z treści przepisu art. 417¹ § 2 k.c. naprawienia szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, można żądać tylko po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, a skarga taka w myśl art. 424¹ k.p.c. jest dopuszczalna w odniesieniu do prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, jeżeli przez jego wydanie stronie została wyrządzona szkoda, a zmiana lub uchylenie tego wyroku w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie było i nie jest możliwe, powód zaś nie przedstawił takiego orzeczenia o stwierdzeniu niezgodności z prawem wyroku Sądu Okręgowego w sprawie III Ca 265/15, to dochodzenie odszkodowania za szkodę wyrządzoną prawomocnym orzeczeniem, od którego skarga nie przysługuje, możliwe jest bez uprzedniego stwierdzenia niezgodności orzeczenia z prawem w postępowaniu ze skargi. W tym przypadku niezgodność orzeczenia z prawem może być stwierdzona w ramach postępowania toczącego się w sprawie o odszkodowanie (art. 424^{1b} k.p.c.). Jak się wydaje powód właśnie w tym kierunku zmierza w swojej apelacji powołując się na naruszenie art. 417^{1b} k.c., pomimo że taki nie istnieje i szkodę tę wiąże z przewlekłością postępowania głównego przy jednoczesnym wadliwym braku tego stwierdzenia w postępowaniu ze skargi na przewlekłość. Byłoby wówczas niezbędne stwierdzenie, że orzeczenia w przedmiocie skargi na przewlekłość były sprzeczne z prawem, co miejsca nie miało, gdyż jak wskazano wyżej nie były one nawet bezprawne, podczas gdy sprzeczność z prawem wymaga jeszcze aby nieprawidłowość ta miała charakter kwalifikowany, elementarny i oczywisty (por. np. postanowienie SN z dn. 26.04.2018 r. IV CNP 53/17).

Natomiast art. 417¹ § 3 k.c. przewiduje możliwość żądania naprawienia szkody wyrządzonej przez niewydanie orzeczenia lub decyzji, gdy obowiązek ich wydania przewiduje przepis prawa, ale po stwierdzeniu we właściwym

postępowaniu niezgodności z prawem niewydania orzeczenia lub decyzji, a więc po stwierdzeniu przewlekłości postępowania, z którego wywodzona jest szkoda. Uzupełnieniem tej regulacji jest właśnie art. 15 ustawy o skardze (...), w myśl którego gdyby taka skarga strony na przewlekłość postępowania została uwzględniona, strona może w odrębnym postępowaniu dochodzić naprawienia szkody wynikłej ze stwierdzonej przewlekłości od Skarbu Państwa, a postanowienie uwzględniające skargę wiąże sąd w postępowaniu cywilnym o odszkodowanie lub zadośćuczynienie, co do stwierdzenia przewlekłości postępowania. Ponieważ w tej sprawie nie miało to miejsca, powód na podstawie art. 417¹ § 3 k.c. odszkodowania dochodzić nie mógł i przepis ten naruszony nie został.

Gdyby natomiast podstawy odpowiedzialności pozwanego poszukiwać w normie art. 417 § 1 k.c., jak trafnie podkreślił sąd pierwszej instancji powód powinien był wykazać szkodę, bezprawne działanie funkcjonariuszy Skarbu Państwa i związek przyczynowy pomiędzy tym działaniem a szkodą, a żadnej z nich nie wykazał. Nie udowodnił bowiem istnienia szkody majątkowej i to w jakiegokolwiek wysokości, podobnie jak szkody niemajątkowej czyli krzywdy. Ta ostatnia podlega zresztą rekompensacie wyłącznie w wypadkach wskazanych w ustawie, czyli naruszenia dóbr osobistych lub wywołania rozstroju zdrowia. Żaden z nich nie został przez skarżącego wykazany, zwłaszcza że nie istnieje dobro osobiste, którego przedmiotem byłoby rozpoznanie sprawy sądowej bez nieuzasadnionej zwłoki.

Reasumując, skoro po stronie pozwanego Skarbu Państwa nie miała miejsca bezprawność działania funkcjonariuszy, a powód nie udowodnił ani faktu szkody, ani jej wysokości – żądanie odszkodowania z tego tytułu nie było zasadne i nie mogło zostać uwzględnione, a zatem orzeczenie odpowiada prawu.

Dla porządku wypada jeszcze odnieść się do pozostałych zarzutów w zakresie naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego.

I tak powód powoływał się na pogwałcenie art. 45 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, które dotyczą prawa do sądu i prawa do rzetelnego procesu sądowego, wskazując że nastąpiło to przez oddalenie jego powództwa. Normy te dotyczą jednak innej materii niż wskazywana przez skarżącego, gdyż niewątpliwie jego sprawa została rozpoznana przez organ, który w myśl ustawy jest sądem, w sposób jawny i bezstronny.

Nie miało również miejsca wyłącznie określonej w art. 77 Konstytucji zasady wynagrodzenia szkody, gdyż o przesłankach które takie odszkodowanie uzasadniają, stanowią przepisy innych ustaw, w tym kodeksu cywilnego, a te – jak już wyjaśniono wyżej – zastosowane zostały w sposób prawidłowy. Nie miało również miejsca ograniczenie praw powoda, jakie wynikają z art. 17 i 18 Konwencji, ponieważ niezasadnie utożsamia on nieuwzględnienie jego żądania z takim właśnie ograniczeniem jego praw, podczas gdy byłyby one naruszone tylko w sytuacji gdyby nie mógł ich dochodzić co do zasady ze względu na swoje położenie lub status drugiej strony, z czym wiąże się również zarzut dotyczący obrazy art. 37 ust. 1 Konstytucji i art. 1 Konwencji. Podkreślić więc po raz kolejny trzeba, że powód wytaczając powództwo swoje prawa konstytucyjne i konwencyjne realizował, tyle tylko że jego żądanie w ocenie sądu nie okazało się uzasadnione.

Zupełnie zaś niezrozumiałe są zarzuty związane z obrazą art. 57 i 58 k.c. dotyczących możliwości zbywania prawa i nieważności czynności prawnej, skoro żądanie nie dotyczyło ani oświadczeń woli w ramach czynności prawnych, ani zbycia jakiegokolwiek prawa, podobnie jak podżegania, pomocnictwa czy zbiegu podstaw odpowiedzialności.

Wszystkie powyższe rozważania prowadzą więc do wniosku, że argumenty podniesione w środku odwoławczym nie były uzasadnione, a ponieważ prawo materialne zostało zastosowane prawidłowo do ustalonych w sposób niewadliwy okoliczności faktycznych, apelacja co z mocy art. 385 k.p.c. musiała zostać oddalona w całości.

O kosztach postępowania apelacyjnego sąd odwoławczy orzekł przy zastosowaniu zasady słuszności na podstawie art. 102 k.p.c. Wprawdzie bowiem powód w całości uległ i na tym etapie postępowania, jednakże ze względu na jego sytuację życiową i majątkową obciążanie go całością należnego na rzecz instytucjonalnego zastępcy pozwanego wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 8 100 zł stanowiłoby zbyt dotkliwe obciążenie. Z drugiej jednak strony

inicjując postępowanie odwoławcze o tak znaczą kwotę, powód winien mieć na względzie możliwość poniesienia skutków finansowych takiego działania.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Roman Sugier SSA Joanna Naczyńska